

Przemawiając nad otwartą
mogilą wicepremier Piotr Ja-
noszewicz podkreślił, że Stani-
sław Sroka był wybitnym dzia-
łaczem państwowym i społecz-
nym. Pracą swą zapisał się za-
równo w historii Poznania,
gdzie pełnił funkcje prezyden-
ta miasta, jak i stolicy, w któ-
rej był wiceprezydentem mia-

Bogaty bilans majowego święta kultury

W tych dniach ogłoszono sprawozdanie z obchodów tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, które zgodnie z wieloletnią tradycją trwały od 3 do końca maja.

Odpowiedź Mitterranda na przemówienie de Gaulle'a

Przewodniczący federacji lewicy demokratycznej i socjalistycznej, F. Mitterrand, przekazał we wtorek dziennikarzom deklarację, w której odpowiada na przemówienie szefa państwa z 10 bm.

W części dotyczącej polityki międzynarodowej F. Mitterrand oświadcza, że „opozycja lewicowa nie kwestionuje zamiarów pokojowych rządu”. Wyraża ona zadowolenie z powodu polepszenia stosunków z krajami wschodniej Europy, potępienia interwencji obcej w Wietnamie oraz proklamowania prawa narodów do samostanowienia. Natomiast F. Mitterrand występuje przeciwko atomowemu zbrojeniu Francji, polityce bliskowschodniej oraz popiera przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG. Przywódca FGDS krytykuje także stanowisko szefa państwa; zajęte podczas wizyty w Kanadzie.

F. Mitterrand kwestionuje tezy wewnętrznej polityki gaullistowskiej, a przede wszystkim decyzje podjęte przez rząd w ramach nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie gospodarczej i socjalnej. (PAP)

Sopot w przeddzień festiwalu

Trójmiasto a zwłaszcza Sopot żyje już rozpoczynającym się 17 bm. VII Międzynarodowym Festiwalu Piosenki.

16 bm. przyjechała do Sopotu słynna piosenkarka Catharine Valente, która poza konkursem wystąpiła w inauguracji festiwalu w „dniu międzynarodowym”. Przyjechała ona w towarzystwie trzech menażerów z pokaznym bagażem... 24 walizek. W tym samym dniu po południu Catharine Valente od była próbę z orkiestrą.

W Sopocie są już prawie wszyscy uczestnicy tegorocznej imprezy. Największym po wodzeniu zagranicznych piosenkarzy cieszy się piosenka „Powróć się tu” (muzyka P. Figiel, słowa J. Kondratowicz). Piosenkę tę zaśpiewają reprezentanci Norwegii i Austrii oraz piosenkarz z Jugosławii.

W składzie ekipy polskiej są szły pewne zmiany. W trzecim dniu zamiast Katarzyny Sobczyk, która zrezygnowała z przyjazdu wystąpi Jerzy Połomski. Natomiast w ostatnim dniu festiwalu odbędzie się recital zwycięzcy festiwalu Eurowizji w 1966 r. Udo Jurgensa. (PAP)

Komunikat redakcji „Panoramy Północy”

W związku z projektowanym spotkaniem lotników 41 eskadry 4 Pomorskiego Pułku Lotniczego, który stacjonował do końca sierpnia 1939 r. w Toruniu — redakcja „Panoramy Północy” poszukuje rodzin: por. Bolesława Kuziana, por. Jana Klocka i por. Strojnika — polskich pilotów którzy zginęli w czasie II wojny światowej.

Wyżej wymienione rodziny proszone są o natychmiastowe podanie swoich adresów do redakcji „Panoramy Północy” Warszawa, ul. Nowy Świat 47 PAP

Jak wynika ze sprawozdania, główny nacisk położono w tym roku na popularyzację dorobku Kongresu Kultury Polskiej oraz realizację wniosków Kongresu zmierzających do podniesienia na wyższy poziom życia kulturalnego w naszym kraju. Z okazji zbliżającej się 50 rocznicy Rewolucji Październikowej wiele uwagi poświęcono w programie „Dni” pogłębieniu wiedzy o jej znaczeniu dla ludzkości i narodu polskiego. Uczczono jubileusz we rocznice koryfeuszów naszej kultury i nauki: Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Konopnickiej i Władysława Reymonta.

Łączna liczba imprez osiągnęła 50 tys. Bez wątpienia sprzyjającą okolicznością był Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, dynamizujący życie kulturalne całego kraju przed V Kongresem Związków Zawodowych.

Jak wynika ze sprawozdania — w okresie „Dni” odbyło się 5.074 kiermasze, 2.488 imprez masowych (np. festynów), 16 tys. spotkań z pisarzami, twórcami oraz działaczami kultury, 7.600 odczytów i prelekcji, 9 tys. różnego rodzaju wy-

staw oraz ponad 6 tys. koncertów, wieczorów literackich itp. Zorganizowano więcej niż w latach ubiegłych kiermaszy książek.

Sieć placówek kulturalno-oświatowych wzbogaciła się w czasie „Dni” o 546 nowych obiektów. Otwarto 19 czytelní, 75 klubów prasy i książki „Ruch”, 100 klubów „Rolnika” oraz świetlic wiejskich, 8 wiejskich domów kultury, 6 pawilonów kulturalno - oświatowych, 5 księgarni i 3 kina wiejskie. (PAP)

Powódź na Alasce



Oto jedna z ulic miejscowości Fairbanks na Alasce. Miejscowość ta niemal całkowicie zalana została przez wody rzeki Chena. CAF — telefoto

Wezbrane wody rzeki Chena na Alasce zalały 30 tysięczne, drugie co do wielkości miasto tego stanu, Fairbanks oraz obszar na przestrzeni 80 km wzdłuż brzegów. Wylew ten spowodowany został 4-dniowym ulewami deszczami. Wszystkie ulice miasta zalane są wodą, której poziom w śródmieściu podniósł się do około 2 metrów. Cała ludność przeniosła się bądź na wyższe piętra, bądź na dachy domów. W mieście nieczynne są telefony, wodociągi i elektrownie. Wybuchło też kilka pożarów, lecz nie mogła przybyć do nich straż pożarna. Poziom rzeki podnosi się w dalszym ciągu i zachodzi obawa, że konieczne będzie przeprowadzenie masowej ewakuacji miasta. (PAP)

4.500 projektów z 1 200 zakładów

Turniej młodych mistrzów techniki na półmetku

Turniej młodych mistrzów techniki przekroczył półmetek. Ta całoroczna ogólnopolska impreza, zorganizowana przez NOT i ZMS obejmuje dwa konkursy: na najlepszy debiut wynalazczy i na najlepszy projekt. Dotychczas zgłoszono ponad 4.500 projektów wynalazczych w 1.200 zakładach pracy.

Oświadczenie dr. Prebisha w Genewie

Powstała potrzeba ustalenia ogólnoswiatowej strategii wobec głodu

W Genewie rozpoczęła się 4-tygodniowa sesja rady do spraw handlu i rozwoju. Zadaaniem sesji jest przygotowanie drugiej konferencji ONZ do spraw handlu i rozwoju, która będzie obradowała w Delhi w lutym i marcu 1968 roku.

Na sesji przemawiał sekretarz generalny konferencji, dr Raul Prebisch. Oświadczył on m. in., że kontrola urodzeń może być przyczyną się do rozwiązania problemów, stojących przed krajami niedostatecznie rozwiniętymi pod względem ekonomicznym. Ale może to być tylko jednym ze sposobów zapewnienia rozwoju gospodarczego i społecznego tych krajów. Nadszedł już czas — stwierdził dr Prebisch — ustalenia ogólnoswiatowej strategii rozwoju gospodarczego, obejmującej zarówno kraje uprzemysłowione, jak też kraje niedostatecznie rozwinięte pod względem ekonomicznym. (PAP)

Telefony

● Na ul. Dzierżyńskiego przebiegała zbył ostro hamujący motocyklista. Jadący za nim samochód ciężarowy nie chcąc najeżdżał leżącemu na jezdni, wpadł na chodnik i uszkodził słup świetlny i wiatę tramwajową. Obyło się bez ran.

● Na torowisku tramwajowym na ul. Grunwaldzkiej samochód ciężarowy „star” wpadł na tramwaj linii 13. Oba pojazdy zostały uszkodzone.

● Na Ratajach trwała ponad godzinę przerwa w ruchu tramwajowym, gdyż dwa samochody zdeżyły się na szynach.

● Na ul. Myśnej w Wytówni Sprężu Komunikacyjnego w czasie pracy uderzony został w twarz przedmiotem metalowym 40-letni N. C. Przewieziono go do szpitala. (t)

Pomoc Polski

dla ludności arabskiej

Jak donosi kairski korespondent PAP, do końca sierpnia oczekiwanych jest w ZRA 10 polskich statków, wiozących pomoc dla Arabów wypędzonych z ich domów na Półwyspie Synajskim i z rejonu Gazy. Dotychczas dwa spośród tych statków „Nowa Huta” i „Sandomierz” — wyladowały w Aleksandrii ponad 3 tysiące ton darów z Polski: artykułów żywnościowych, leków, koców, ubrań itp. Za kilka dni przybędzie tu statek „Ślupsk” z ładunkiem 1500 ton, następnie oczekiwane są statki „Lechistan”, „Orneta”, „Orłowo”, „Sanok” i „Monte Cassino”. PAP

Jak będą mieszkać studenci?

Kłopoty z remontami „akademików”

W nowym roku akademickim w 203 domach studenckich zamieszka ponad 70-tysięczna rzesza młodzieży, tj. ok. 46 proc. ogółu studentów. Jakkolwiek w nowym roku przybędzie kilka nowych „akademików” (2 w Warszawie, 2 w Łodzi, 1 we Wrocławiu) nie rozwiąże to jednak sytuacji mieszkaniowej studentów, z których ponad 18 tys. korzysta z prywatnych kwatier wynajmowanych za pośrednictwem ZSP w ramach akcji „Półk dla żaka”.

Obecnie w domach studenckich przeprowadza się generalne i bieżące remonty. Prace te w poszczególnych ośrodkach akademickich przebiegają bardzo różnie. Już w tej chwili można przewidzieć, że niektóre domy studenckie nie zostaną wyremontowane w zaplanowanym terminie. Najbardziej opieszale są pod tym względem Warszawa i Wrocław.

Można spodziewać się natomiast, że w terminie zakończonych zostaną remonty domów studenckich w Lublinie, Krakowie, Łodzi i Poznaniu. Lubelskie domy akademickie wyremontowane będą nawet do końca bm. Przygotowuje się w nich 1700 miejsc dla studentów UMCS, ok. 100 dla Wyższej Szkoły Rolniczej i tyle samo dla Akademii Medycznej. PAP

Porozumienie rumuńsko-irańskie

We wtorek odbyły się oficjalne rozmowy między przebywającym w Bukareszcie ministrem spraw zagranicznych Iranu, Zahedim, a ministrem spraw zagranicznych Rumunii, Manescu. Na zakończenie rozmów podpisano umowę o współpracy kulturalnej między Rumunią a Iranem, a także protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy gospodarczej i technicznej. PAP

W Grecji

Były minister skazany na pięć lat więzienia

Były grecki minister spraw zagranicznych, Evangelos Aweroff, został we wtorek skazany na 5 lat więzienia przez ateński sąd wojskowy za to, iż w jego mieszkaniu odbyło się zebranie bez zgody władz. Aweroff, wybitny działacz partii Narodowa Unia Radykalna, piastował tekę ministra spraw zagranicznych od 1956 do 1963 roku, został aresztowany 12 lipca br. (PAP)

W Hongkongu

Represje i rewizje

W Hongkongu trwa nagonka policji przeciwko osobom podejrzanym o organizowanie demonstracji antybrytyjskich. Dziś rano policja w Hongkongu zatrzymała 9 osób. Przeprowadzono rewizję m. in. w siedzibie związku zawodowego pracowników mleczarskich.

Na granicy między Hongkongiem a ChRL panuje względny spokój. Od kilku dni nie dochodzi do incydentów. Strzegący granicy Gurkhowie, wzmocnili system obronny, okopując strażnice. Władze Hongkongu zamknęły w ubiegłym tygodniu kilka przejść granicznych.

Ulicami miasta krąży patrol policji i wojska. Często są one obrzucane kamieniami, a także bombami rzemieślniczej produkcji. W ubiegłym poniedziałek jedną z takich bomb uszkodzono wóz policjny. Były ofiary w ludziach. PAP

R. Goodwin o Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

wojskowe nie sądzą, aby rozszerzenie bombardowań przyczyniło się do skrócenia wojny.

Przeciwko dalszemu stopniowaniu agresywnych bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu wypowiedział się we wtorek kilku czołowych polityków amerykańskich.

Richard Goodwin, były bliiski współpracownik Kennedygo i Johnsona oświadczył, że aby można było rozpocząć rokowania trzeba położyć kres bombardowaniom. Przemawiając na dorocznym kongresie krajowego stowarzyszenia studentów, odbywającym się w College Park, Goodwin oświadczył, że eskalacja doprowadziła jedynie do rozszerzenia wojny oraz umocniła wolę Hanoi kontynuowania walki.

„Przeegraliśmy batalię polityczną i gospodarczą w Wietnamie. Nie jest to już w żadnej mierze wojna wietnamska. Jest to wojna amerykańska przeciwko Wietnamowi północnemu — powiedział Goodwin.

Wpływowy senator Mike Mansfield, — przewodniczący demokratów w izbie wyższej kongresu amerykańskiego, oświadczył że przeniesienie wojny lotniczej w pobliże granicy chińskiej oznacza niebezpieczną eskalację. Przeciwko rozszerzeniu bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu na rejon położony tuż przy granicy z Chinami, wypowiedział się również przywódca republikanów w senacie Everett Dirksen. (PAP)

Plaga gryzoni w Jugosławii

Mysia kolumna niszczy zbiory rolników

Plaga gryzoni w Jugosławii zaczyna zagrażać dalszym wiozkom w pobliżu Sarajewa. Mysia kolumna ma szerokość 20 km i zmierza w kierunku Sarajewa. Ofiarą plagi gryzoni padły w tych dniach zbiory w kilkunastu wioskach w gminie Kalinowik. Myszy żarły pszenicę, ziemniaki, warzywa i inne plody rolne wartości wielu tysięcy dinarów. Wiele gospodarstw rolnych w tym okolicy, jak donoszą przedstawiciele władz lokalnych, pozostanie na zimę bez środków do życia. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz

Hitler podczas I wojny

Wbrew oficjalnym życiorysom „Fuehrera”, w których zawsze podkreślano, że Hitler w latach wiedeńskich wiodł żywot Spartanina, cierpiał biedę i niekiedy musiał nawet nocować w schroniskach dla bezdomnych, historyk Werner Maser dowiódł przed dwoma laty, iż rzeczywiście wyglądał zgoła inaczej. Hitler żył w Wiedniu ze spadku po rodzicach całkiem dostatnio, a poza tym dorabiał sobie jeszcze rysunkami reklamowymi i fabrykowaniem pocztówek. Zdarzyło się jednak rzeczywiście, że przez kilka tygodni mieszkał w wiedeńskim schronisku dla bezdomnych. Było to w 1909 roku, kiedy Hitler, mając 20 lat, opuścił wygodne łóżko, chciał bowiem uniknąć... służby wojskowej, a żył nadzieję, że w domu nocegi austriackie nie będą go poszukiwać. Fakt to dla przyszłego „Fuehrera” chyba raczej kompromitujący...

W pięć lat później — wraz z wybuchem I wojny światowej — „tricki” tego rodzaju stały się nieskuteczne i o Adolfa Hitlera, osobnika bez cenzury, wcielono do XVI pułku piechoty kaiserowskiej.

W 1964 r. ukazała się w NRF nakładem wydawnictwa „Blick + Bild” książka niejakiego Fritz Wiedemanna pt. „Człowiek, który chciał zostać wodzem naczelnym”. Otóż Fritz Wiedemann był podczas I wojny światowej adiutantem owego XVI pułku piechoty, w którym Adolf Hitler służył jako łącznik i ordynans pułkowy. Tenże Wiedemann pełnił w latach 1934—39 służbę przy „Fuehrerze” jako jego adiutant osobisty. Nietrudno się domyślić, że książka Wiede-

manna stanowi rodzaj pamiętników, w których zawarto mnóstwo wspomnień o Hitlerze z okresu I wojny światowej.

„Dzisiaj nie wiem już dokładnie — zaczyna autor pamiętników — kiedy po raz pierwszy bliżej sobie obejrzałem tego gefrajtra (starszego szeregowca). W każdym razie należał on do tych żołnierzy, którzy podlegali mi bezpośrednio i którym z biegiem czasu musiałem bliżej się załmować, żeby wiedzieć, na kim można polegać. Od Hitlera dzielił mnie tylko unterfeldfel (młodszy sierżant) i pisarz pułkowy Max Amann, późniejszy kierownik NSDAP, skali ogólnokrajowej i szef wydawnictwa „Franz-Eher” (które miało monopol na wydawanie „Mein Kampf” — przypis A. P.). Jeśli więc chodzi o rangę, koloność Wiedemann — Amann — Hitler stała się po 1933 r. zupełnie odwrotna. Hitler został kancleżem Rzeszy, Amann — Reichsleiterem NSDAP, ja zaś na tej drabinie nie rarchiczyłem stałem na najniższym szczeblu, jako adiutant Hitlera...”

Wprawdzie można by sobie wyobrazić szczeble jeszcze niższe, niż szczebel adiutanta hitlerowskiego, dajmy jednak temu pokój, niechaj adiutant snuje swoje wspomnienia z I wojny.

„Łączników meldunkowych — opowiada Wiedemann — używano się do drobnych usług, zazwyczaj też towarzyszyli dowódcy i mnie w regularnych obchodach przedniej linii frontu. Z tych właśnie obchodów przypominam sobie dobrze Hitlera jako człowieka spokojnego, wyglądającego trochę niewojakowo, który niczym się nie wyróżniał spośród swoich kolegów pochodzących z Bawarii na południe od Dunaju. Z czasem dopiero zyskałem wrażenie, że wykazywał on trochę szersze zainteresowanie niż jego koledzy. Ale i to w takim pułku jak nasz nie było niczym niezwykłym...”

Na okoliczność, iż Hitler sprawiał wtedy na otoczeniu wrażenie przeciętności, autor przywołuje z pamięci rozmowę ze swoim towarzyszem pułkowym, Weissem Jacklem, który go odwiedził w 1933 r. w Monachium, kiedy Hitler był

już od dwóch miesięcy kancleżem Rzeszy...

„Panie kapitanie — zapytał Jackl — czy wtedy, kiedy ten Hitler był w naszym pułku ordynansem, zauważył pan, żeby mogło z niego kiedyś coś jeszcze górnego wyrosnąć?”. Byłem wtedy już bądź co bądź adiutantem „tego Hitlera”, więc spróbowałem dyplomatycznie przy pomocy kontrpytania wykreślić się z afery: „Pan przebywał z nim na stopie znacznie bliższej, niż ja, czy pan coś zauważył?”. A na to Jackl: — „No, czasem rozmawiał z nami o polityce. Dołbamy się jeszcze może jakoś wyobrazić sobie, że z czasem może mógłby zostać deputowanym do Landtagu Bawarii, ale kancleżem Rzeszy — nigdy!”

Osobliwość kariery Hitlera — jak wspomina autor — zastanawiała również prokuraturę w Norymberdze po II wojnie podczas procesu wytoczonego przez aliantów dyplomatom hitlerowskim. Podczas rozmowy zeznawał m. in. także Wiedemann, którego prokurator amerykański, Kempner, wziął w taki oto „krzyżowy ogień” pytań:

— Był pan przecież podczas I wojny przełożonym Adolfa Hitlera. Czy może nam pan powiedzieć, dlaczego Hitler nie został awansowany na podoficera?

— Dlatego, że nie mogliśmy w nim odkryć jakichkolwiek choćby cech dowódczych.

— A zatem dlatego, że nie był on osobistością wodzowską — zakończył prokurator wśród powszechnego śmiechu obecnych, także i oskarżonych.

„To, co odpowiedział Kempnerowi — wywodzi dalej Wiedemann w swojej książce — było jednak trafne. Według pojęć wojskowych, Hitler rzeczywiście nie był wtedy materiałem na przełożonego. Pomijam już to, że nawet według pojęć aktywnego oficera podczas pokoju nie miał szczególnie dobrej postawy; jego postawa była opieszła, a kiedy o coś go pytano, dawał odpowiedzi, które były wstydem innym, ale nie krótkimi i powiedziami wojskowymi. A przy tym głowę trzymał przeważnie krzywo, skłaniając ją ku lewemu ramieniu...”

Zdarzyło się, kiedyś podczas walk we Francji, że przydzielono oficerom XVI pułku na kwatery jadalnie z jakimś „romantycznym” obrazem, lecz o bardzo odrapanych ścianach wtedy kapitan Wiedemann przywołał młodszego sierżanta Amanna i zapytał:

— Czy nie ma w całym sztabie pułkowym człowieka, który by nam przemałował pokój? Na to Amann: — Tak jest. Mam takiego. Zaraz go tu przysię!

I wkrótce wszedł starszy szeregowiec Hitler, „obejrzał sobie obraz i ściany... przyniósł drabinę i farbę i zaczął pędzić wać...”

ALEKSANDER
PLĄCZKOWSKI

Bardzo żałowałem, że w tej chwili właśnie nie znalazł się obok mnie mój towarzysz i przyjaciel, mój zastępca do spraw politycznych Szugajew.

Po kolejnej żaźnię bitwie, kiedy przeciwnik wycofał się za nasyp kolejowy łączący Żmerynkę z Mohylewem Podolskim, a wycofał się według wszelkich znaków, na całą noc rozkazem wystawić warty i pozwoliłem batalionowi wykopać się w Niemii — niewielkim dopływem Dniestru.

Późny wieczór i gęste nadbrzeżne krzaki obiecywały nam odpoczynek bez alarmów lotniczych. Mimo to jednak razem z Szugajewem, zrzucając z siebie brudne, spoczone mundury z troską spoglądaliśmy na błękitno-różowe niebo.

Dziwne. Czyste niebo, a dookoła ani jednego podejrzanego punktu. Ale to co zobaczyłem na brzegu zdziwiło mnie jeszcze bardziej.

Na podeptanej trawie obok swojego „Maksyma” siedział celowniczy Iwanow. Palil papierosa i z zadróżką spoglądał na swoich towarzyszy: niektórzy z nich myli i poili konie, inni ze śmiechem skakali do wody. Wszyscy z ulgą zmywali z ciał pył i pot diennej walki.

Co się stało z Iwanowem? Czy nie zachorował?

Byliśmy wszyscy osłabieni od upałów i południowego słońca. Iwanow, mieszkający północny, musiał się czuć jak biały niedźwiedź w zwierzyńcu na Krymie. Zwykle Nikołaj wykorzystywał każdy zbiornik wody, każdą studnię, każdą wannę w mieście aby wykopać się lub tylko oblać się wodą. Zdarzało się, że skakał z mostów do rzeczek by potem cały mokry gnić swój pluton. Nieraz karano go za te wyczyny, zawstydzano publicznie. Ale on zawsze pozostawał sobą. Patrzył i nie wierzył oczom. Wszyscy kąpali się, piorąc bieliznę, a Iwanow nawet twarzy nie umył.

Podchodził do niego trzymając bluzę w rękach. Wyprzedził mnie jednak Kurdiukow:

— Co z tobą... Objadłeś się kukurydzą?

Iwanow nastroszył brwi i odburknął:

— Nie jestem obżartuchem.

Na moje pytanie dlaczego się nie kąpie odpowiedział:

— Nie mogę towarzyszu dowódco batalionu.

c. d. n.

— 38 —

W podwarszawskiej hucie „Ursus” zatrudniającej 11 000 osób pod jedną z hal produkcyjnych znajduje się olbrzymi zbiornik ropy. Fakt ten — jak się zdaje — nie spędza snu z oczu kierownictwa zakładu, które zatwierdziło plany poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego (sporządzenie planów w tym zakresie jest obowiązkiem nałożonym przez uchwałę Rady Ministrów nr 349) nie uwzględniające przeniesienia zbiornika w inne, bardziej odpowiednie miejsce.

Cytowana uchwała obowiązuje od 1962 roku, ale jej nader istotne dla profilaktyki przeciwpożarowej postanowienia nie są — jak ustaliła w toku badań Prokuratura Generalna w dostatecznym stopniu realizowane. Wystarczy powiedzieć, że do końca ub. roku mieliśmy w kraju około 1000 zakładów, które nie opracowały planów poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego. I tak w pionie „Społem” na 1015 jednostek aż 489 nie sporządziło planów, chociaż termin ich opracowywania upłynął 15 grudnia 1963 roku! Prawda, że większość zakładów obowiązek ten spełniła. Jednakże tempo realizacji planów trudno uznać za właściwe. W zakresie przystosowania budynków do wymogów ochrony przeciwpożarowej zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wykonały plan w 60 procentach, przemysłu lekkiego w 61 proc., a przemysłu terenowego w województwie poznańskim — w 70 procentach. Podobnie kształtuje się realizacja projektów instalacji urządzeń gaśniczych.

Kontrola przeprowadzona w trzech leśnictwach ujawniła, że jednostki te m. in. posiadały łącznie 3 siekiery i 2 piły (norma: 23 siekiery i 11 pił), dziurawe wiadra oraz... litr benzyny do motopompy. Sprzęt zamknięty był w magazynie, od którego klucz posiadał pracownik mieszkający 3 km dalej.

Abstrahując od tego wypadku, trzeba powiedzieć, że niezadawalająco instalacje urządzeń gaśniczych częściowo usprawiedliwia brak sprzętu. Rozporządzająca tenże centrala w Poznaniu otrzymała np. 100 strażackich drabin, których w ośrodkach wiejskich tysiące zamówiła... 40 000. W ub. roku kontroli, stan bezpieczeństwa

Płonący haracz

brakowało nawet hełmów, bo Komenda Główna Straży Pożarnej nie opracowała na czas symbolu tego artykułu. Dzieje się tak, chociaż sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych od kilku lat niemal co roku wysuwa te same dezideraty w zakresie modernizacji i wzrostu produkcji motopomp, pomp, węży gaśniczych i innego sprzętu.

Poszczególne postanowienia Uchwały Rady Ministrów nie są zadowalająco respektowane nie tylko przez część zakładów pracy, ale również przez niektóre ministerstwa. Chociaż wspomniany akt prawny zobowiązywał kierownictwa resortów do wydania (termin — czerwiec 1964 r.) szczegółowych wytycznych w zakresie profilaktyki przeciwpożarowej — 53 te go rodzaju wytyczne znajdują się nadal w opracowaniu.

Inny przykład. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zostało zobowiązane do wprowadzenia do programów, różnego typu placówek, tematyki bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Jak wykazały badania przeprowadzone w województwie poznańskim — na Politechnice, WSR i Wydziale Chemii UAM w roku szkolnym 1966/67 ten nowy przedmiot nie został wyodrębniony. O zwalczaniu pożarów mówiono nieco (na WSR — 3 godziny rocznie) podczas zajęć z zakresu bhp.

Podobnie lekceważąco — jak uchwałę nr 349 — traktuje się szereg innych przepisów dotyczących zwalczania pożarów. I tak tylko znikoma liczba przydziałów GRN wprowadziła obowiązek pełnienia przez mieszkańców wart przeciwpożarowych. Nie we wszystkich gromadach działają również zespoły kontrolne, których zadaniem jest ujawnianie i usuwanie tego wszystkiego, co sprzyja powstawaniu pożarów. Zasadniczy problem stanowi jednak nie liczba tych zespołów, lecz poziom ich działania.

Nasuwa się pytanie: dlaczego mimo przeprowadzenia co roku 100 strażackich drabin, których w ośrodkach wiejskich tysiące zamówiła... 40 000. W ub. roku kontroli, stan bezpieczeństwa

przeciwpożarowego na wsi jest wysoce niezadowolający? Wynika to przede wszystkim z faktu, że większość członków zespołów kontrolnych nie posiada odpowiedniego przygotowania do pełnienia powierzonych im funkcji. Skoro więc niefachowcy kontrolują np. stan instalacji i urządzeń elektrycznych (ich wady stanowią jedną z głównych przyczyn pożarów), to trudno się dziwić, że nie potrafią dokonać właściwych ustaleń.

Po drugie: fakt, że kontrolowani i kontrolerzy na ogół dobrze się znają, często powoduje liberalizm. A więc albo w protokółach kontroli nie ujmuje się stwierdzonych zaniedbań, albo też wszystko kończy się na oficjalnym i udokumentowanym ujawnieniu usterek i wydaniu zaleceń. To, czy są one realizowane — z reguły nikogo już nie interesuje. Mało spraw o wykroczenia przeciwpożarowe wpływa do kolegium. Rząd ko kiedy wszczynają się również postępowanie przymusowe w administracji, by doprowadzić do likwidacji zaniedbań. Krótko mówiąc wiele wykroczeń popełnianych jest bezkarnie. Co gorsza również część sprawców pożarów nie spotyka się z właściwymi represjami. Do takiego stwierdzenia upoważnia fakt, że poziom dochodzeń i śledztw w sprawach o pożary nie jest najważniejszy. (Co roku około 70 procent tego typu spraw — z art. 215 KK — kończy się umorzeniem).

W ostatnich pięciu latach śmierć w płomieniach znalazło 850 osób. Ogień strawił w kraju 83 000 budynków (dla porównania: w województwie poznańskim mamy 62 000 budynków). 100 000 pożarów spowodowało straty w wysokości 3 miliardów zł. Jest to bilans ponury, ale nie zaskakujący. Jego rozmiary pozostają bowiem w związku z niskim poziomem zapobiegania pożarom. Wiele mamy w tej dziedzinie przepisów i wytycznych, zbyt mało się na tomia robi, by je skrupulatnie realizować.

MICHAŁ LUCZAK

Nowości krótkiego metrażu

„Człowiek” jest najmłodszą w Polsce wytwórnią filmów krótkometrażowych. Jednak z roku na rok wzbogaca i urozmaica produkcję, stając się coraz poważniejszym wytwórcą filmowym. Obecnie ze stołu montażowego zeszły dwa nowe filmy różniące się dość wyraźnie tematyką. Jeden z nich „Al fine” Wincentego Ronisza omawia historię wojen obejmującą niecałe stulecie. Ostatnie dwa dzieła lat ubiegłego wieku pokazano głównie w rysunkach ówczesnych grafików odsłaniających oblicze imperializmu i kolonializmu. Wydarzenia wieku dwudziestego, gdy narodził się faszyzm, zarejestrowała już kamera.

„Czy musi być następny” Jerzego Kadena to film również zrealizowany w „Człowieku” podejmujący ciągle aktualny temat niebezpiecznych sytuacji na drogach i szosach.

Wydawnictwo Filmów Oświatowych w Łodzi wkroczyło w dwudziesty pierwszy rok działalności. Wyprodukowała blisko 1500 filmów popularnonaukowych, szkolnych i instruktażowych. Za swój główny kierunek działania uważa popularyzację współczesnej wiedzy w najszerszym znaczeniu. Jedną z ostatnich jej pozycji są „Kaszubskie wspomnienia” Witolda Zukowskiego. O oporze Kaszubów przeciw brutalnej i perfidnej akcji germanizacyjnej w 1939 r. opowiadają uczestnicy tych wydarzeń, którzy brali czynny udział w walkach.

„Gliwice-Szczecin rejs jedenasty” Stanisława Grabowskiego to reportaż z rejsu węglowej barki na trasie Gliwice-Szczecin. Realizatorzy ukazują codzienne życie kilkusetosobowej załogi.

Niewątpliwie zainteresowanie wzbudzi nagrodzony „Grand Prix” na festiwalu w Krakowie (ex aequo z „Dzień dobry dzieci” I. Kamińskiego) znakomity film Witolda Giersza pt. „Kofii”. Jest to impresja malarska o wolnym, dzikim koniu zwyciężającym w pojedynku z człowiekiem usługującym go ujarzmici.

(API)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Naturalnie znalazł się od razu jakiś pracownik oddziału specjalnego dywizji, który pospieszył zameldować pułkownikowi Czerwińskiemu, że starszy politruk Szugajew uprzedził dowódcę batalionu o braku zaufania do żołnierza Michała Kruglowa, ale Kapitan Spiridow wykazał niezwykłą polityczną krótkowzroczność.

Byłem pewien, że oddział specjalny dowiedział się o moim sporze z Szugajewem z pewnością nie od niego. Szugajew odznaczał się pewną ostrożnością w stosunku do ludzi, był zawsze pełen podejrzeń, ale swoje zdanie wypowiadał otwarcie, nie tając niczego.

Nie wiem w jaki sposób zakończyłyby się ta sprawa gdyby Kruglowowie rzeczywiście przepadli bez wieści. Ale oni znaleźli się. Następnego dnia, kiedy zatrzymaliśmy się na odpoczynek za brzegu rzeki Uszycy, obok mostu nieznanego kierowca zatrzymał ciężarówkę. Wyszedł z kabiny z pustym wiadrem a za nim ostrożnie wygramolił się wysoki żyłasty żołnierz dźwigając na rękach rannego...

— Kruglowowie! — wrzasnął zrywając się z miejsca Kurdiukow i wymachując furazerką podbiegł do samochodu: — Chodź tutaj Misza!

Ale Michał nawet się nie obejrzał. Nie słyszał. Wczoraj ogłuszył go wybuch bomby, a Pawła fala powietrza odrzuciła daleko. Przeszło dobre był nieprzytomny.

Młodszy brat delikatnie, jak matka dziecko, położył starszego na soczystą trawę i spostrzegłszy przed sobą ludzki cień szybko podniósł głowę. Nie oderwał się ani słowem. Ale jego oczy i uśmiech lepiej niż wszelkie słowa opowiadały nam o jego radości.

Urzednicy z brygady dobrej roboty

Tuzin pogodnych ludzi

Z czym nam kojarzy się młodość? Z wdziękiem, zdrowiem, urodą. A słowo „urzędnik”? Wiadomo, pierwszy odruch jest negatywny. Nie na darmo powstają ankiety w rodzaju „Czy urząd da się lubić?”, bo każdy dotychczas się nie daje... Jeżeli zaś na dodatek usłyszymy zwrot „urzędnik bankowy”, natychmiast narzuca się widok zaszklonej postaci, w obowiązkowej zarekawce. Tymczasem...

Dziewczeta są świeże, eleganckie, młodzi ludzie niemal wytworni. Większość z tej dwunastki niedawno przekroczyła

20-ty rok życia. Ale instytucja, którą dziś reprezentują, dobiega setki. Figuruje nawet w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, jako jeden z czterech wymienionych tam polskich banków. I to najstarszy.

W lutym 1970 r. Bank Handlowy w Warszawie obchodził będzie stulecie swej działalności. Od szeregu lat prowadził on obsługę bankową obrotów dokonywanych z krajami kapitalistycznymi — a od 1964 r. również z krajami socjalistycznymi, słowem obsługę całego polskiego handlu zagranicznego.

Dzięki swym funkcjom, niezwykle ważnym dla gospodarki narodowej. Spółka akcyjna Bank Handlowy w Warszawie pełni za granicą obowiązki ambasadorów naszego handlu. Wiadomo, że w handlu obowiązuje solidność i czas, że każdy dzień zwłoki w dokonywaniu rozliczeń może narazić na poważne straty. Pracownicy banku, którzy z zasady prowadzą całą korespondencję w obcym języku muszą mieć wysoki kwalifikację i pełną świadomość odpowiedzialności osobistej, bo nie na darmo istnieje przysłowie „pewne jak w banku”. Na sumę zaufania, jakim cieszy się Bank Handlowy w Warszawie, składa się również praca tych dwunastu młodych ludzi.

Otóż przed rokiem, wraz z kilku innymi zespołami, przystąpili oni do współzawodniczenia pracy. Ostatnio zaś ich grupa, zatrudniona na Stanowisku I w Wydziale Zachodnoniemieckim, Departamentu Wolnodelowizyjnym, zdobyła jako pierwsza w swojej instytucji tytuł i odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej. A że rzecz się działa tuż przed rozpoczęciem obrad sejmiku ludzi pracy, nadano brygadzie imię „VI Kongresu Związków Zawodowych”.

Pojęcie brygady jest tak ściśle związane z produkcją, że może wywołać nieufność co do potrzeby tworzenia tego rodzaju kolektywów w instytucji finansowej. Ponadto, niektórzy pamiętają dawne lata masowego powoływania brygad w urzędach i ich niesławny koniec. Właśnie nieufność ze

strony dziennikarza sprawiła, że spotkaliśmy się z laureatami przy jednym stole. Stereotypy zostały obalone już na wstępie. Po pierwsze wyglądał tych pełnych życia urzędników bankowych przeczył ustalonym pojęciom o urzędniczym stanie, a po wtóre...

Uczestnicy spotkania mówią jedno przez drugie, ze swobodą i śmiechem, jakby rozmowa dotyczyła filmu czy jakichś rzeczy wysoce emocjonujących. A tu padają słowa: certyfikat, faktura, polisa asekuracyjna, akredytywa, inkaso... których zwykły śmiertelnik często nie zna, a już w ogóle nie może sobie pozwolić wyobrazić eutuzjazzmu okazwanego wobec pracy w banku! I to wśród młodych ludzi! Mówią oni:

— Dobrowolnie (co podkreślają), przystępujemy do siebie zobowiązania w trzech dziedzinach: wzorowego wykonywania zadań służbowych; podnoszenia kwalifikacji zawodowych; autentycznego koleżeństwa. W pierwszej z tych dziedzin w ciągu jednego roku, każdy z członków brygady nauczył się wykonywać wszystkie czynności związane z działaniem całego Stanowiska I, dzięki czemu praca stała się ciekawsza i każdy z nas w razie potrzeby może dopomóc bardziej zajętemu koledze. Po wtóre: uzupełniamy naszą wiedzę na kursach bankowości, poznajemy obce języki, przeciętnie każdy z nas ma już co najmniej dwa języki opanowane. A wreszcie bierzemy aktywny udział w imprezach społecznych, w akcjach politycznych.

Czy po to, aby wytworzyć właściwy stosunek do służbowych czynności niezbędne jest powołanie brygady? Rozmówców bawi to pytanie: — Przecież każdy zna duże satysfakcję, że się jego działalność jakoś ceni, wyróżni, zauważy — odpowiadają. U nas sam rodzaj zajęć narzuca pracę kolektywną, nam jest po prostu w ten sposób łatwiej...

Mistrz prakseologii, prof. Ta deusz Kotarbiński stwierdził kiedyś, że „hasło dobrej roboty ma powab w oczach osób aktywnych”. Satysfakcję sprawia potwierdzenie tej zasady wśród młodych zatrudnionych w sędziwej instytucji. Wśród tuzina ludzi, pogodnych, zadowolonych z wyboru zawodu, dźwiczliwych sobie wzajemnie, dla których dobra robota ma autentyczny powab.

NATALIA BUKOWIECKA

Rosjanie mówią: 100 kilometrów - to nie odległość a 40 stopni - to nie mróz. Po wiedzenie na miarę tamtych stron, w pełni zresztą odpowiadające obiegowym pojęciom rzeczywistości, dostrzegaliśmy niemal na każdym kroku. Jeden z naszych radzieckich kolegów z gazety „Sowietskaja Rossija” opowiadał, że pełni funkcję przedstawiciela w tiumeńskiej oblasti (za Uralem), która ma powierzchnię trzykrotnie większą od Francji i gdy wybiera się w delegację, to od razu na miesiąc. Nie inaczej jest w innych republikach.

16,5 proc. powierzchni kuli ziemskiej

To zrozumiałe, skoro obszar ZSRR stanowi 16,5 procent powierzchni całej kuli ziemskiej, a dla przedostania się z zachodniego na wschodni krańiec trzeba przebyć 10 tysięcy kilometrów i 11 razy zmienić położenie wskazówek zegarka. A więc dwa tygodnie podróży pociągami, wobec której jazda z Poznania do Warszawy jest niewinnym spacerem. Tam oczywiście problem szybkiej komunikacji rozwiązuje lotnictwo tak popularne, jak u nas pociąg pospieszny czy autobus, o czym niech świadczy fakt, że liniami łączącymi pół miliona km przeleciało w ubiegłym roku prawie 50 mln. pasażerów (na 1967 przewidziano - 75 mln.).

Porównań takich można przytoczyć jeszcze wiele - wszakże nie w tym rzecz. Jeśli sięgnęliśmy po ten temat to dlatego, by pokazać, jaką miarą trzeba mierzyć problemy

państwa radzieckiego, zarówno gospodarcze jak i kulturalne. A przecież nie są to jedne elementy spłotu spraw, które władza radziecka musi uwzględnić w organizowaniu państwa. Weźmy choćby fakt, że ZSRR zamieszkuje ponad 100 narodów i narodowości, liczących od kilkudziesięciu milionów do paruset ludzi, o znacznych odrebnościach obyczajowych, kulturowych, historycznych itp. Życie toczy się tu w warunkach polarnych i tropikalnych, w strefie europejskiej i azjatyckiej, na żyznych ziemiach Ukrainy i stepowo-pustynnych obszarach Kazachstanu.

Już tych kilka problemów piętujących się przed państwem radzieckim daje wyobrażenie wielkości osiągniętego dzieła. Wielkości, dla której brakuje skali porównań, przekraczającej niekiedy możliwości wyobraźni ludzkiej.

Zaskoczenie obserwatorów

W 1917 roku pisarz francuski Romain Rolland pisał:

„Rewolucja rosyjska, to największe, najpotężniejsze, najwocześniejsze dążenia społeczne... Ludzkość dokonała tym razem nowego kroku naprzód, jeszcze ważniejszego niż ten, który oddzielił rewolucję francuską od dawnego reżimu.”

Zasadności tego stwierdzenia nie trzeba argumentować. Jednakże, gdy dziesięć lat temu nad naszą planetą unosił się pierwszy satelita Ziemi, miliony ludzi we wszystkich krajach zadawali pytanie: „dlaczego właśnie ludzie radzieccy pierwsi znaleźli się w Kosmosie?”

Odpowiedź usiłowali dać liczni komentatorzy i politycy, dy-

plomaci i uczeni, wojskowi i inżynierowie. Wyszukiwano rozmaite uzasadnienia. Żadne z nich nie było w pełni trafne. Dopiero gdy bezstronny czytelnik zgromadził cały ten zbiór opinii, wówczas logiczny, jedynie słuszny wniosek nasuwał się sam: sukces Związku Radzieckiego w oparowaniu Kosmosu, to naturalny wynik, który jak w soczewce skupia zdobycze kraju radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia w ciągu 50 lat władzy radzieckiej. Angielska gazeta „Yorkshire post” pisała:

„Przeobrażenie Rosji w ciągu życia prawie jednego pokolenia z kraju niepiśmiennego chłopstwa i wykształconych marzycieli w mocarstwo z przodującą nauką należy uważać za jeden z najbardziej zdumiewających wydarzeń w historii.”

Fakt ten był rzeczywiście zdumiewający, ale dla tych, którzy na przestrzeni dziejów państwa radzieckiego nadal nie innego nie chcieli dostrzegać poza dawną Rosją - śnieżną, dziką i w łapciach. Poculi się zaskoczeni ci, którzy nie wiedzieli, że w ZSRR działa 20 akademii nauk, 4650 instytucji i placówek naukowych, zatrudniających czwartą część ogólnej liczby naukowców świata - ponad 660 tysięcy osób.

5500 nowych zakładów

Nieufnych czeka jeszcze nie jedno zaskoczenie - nie tylko w dziedzinie nauki, bowiem ta zdobywa swoje przekazuje na użytek przemysłu, geologii, techniki, rolnictwa, energetyki itp. Trwają zakrojone na ogromną skalę prace badawcze Syberii w sposób jednoznaczny wskazujące, że tamtejsza

ziemia kryje bogactwa wprost bajeczne. W ślad za geologami idą inwestorzy i planiści, inżynierowie i budowniczowie, którym powierzono kraj ten zagospodarować i jak tam się mówi: „oswoić” dla nowych mieszkańców, obywateli radzieckich.

Trwa konsekwentna rozbudowa gospodarki. Tylko w latach 1959-65 oddano w ZSRR do eksploatacji około 5500 nowych, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie z rozwojem przemysłu środków inwestycyjnych, znaczne fundusze idą na budowę wielkich fabryk przemysłu lekkiego, produkujących artykuły konsumpcyjne niezbędne w codziennym życiu obywateli; do 1970 roku oddanych będzie do eksploatacji 300 takich fabryk.

Dzisiaj w ZSRR co minutę wytapia się 180 ton stali, produkuje się 1 mln. kWh energii elektrycznej, wykańcza budowę 4 nowych mieszkań. Dzisiaj Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w świecie, gdy chodzi o rozmiary produkcji i daje 20 procent ogólnej wytworzonej przez przemysł światowy artykułów.

Tym wielkim zmianom ilościowym towarzyszą ogromne przeobrażenia jakościowe. W miarę dalszych odkryć geologicznych, dalszego procesu uprzedzenia produkcji postępuje wzrost wydajności pracy i wzrost dochodu narodowego, a za tym - warunków bytowych obywateli radzieckich. Rozpoczęty niedawno kurs na intensyfikację produkcji przemysłowej i rolnej znacznie dał rezultaty w postępie arytmetycznym. Po 50 latach osiągnięć i zwycięstw, okupionych latami wyrzeczeń i trudności - trzeba więc mówić nie tylko o tym co było, a nade wszystko o perspektywach państwa radzieckiego.

PAWEŁ KORNICA

ZMS-owskie lato

Wypoczynek, który uczy

Chodźcie, położoną na terenie tzw. Szwajcarii Wielkopolskiej nawiązują w okresie lata liczni turyści, dzieci z kolonii, oraz młodzież biwakująca na obozach i campingach. Bo też warunki po temu ma to miasto, rzeczywiście doskonałe. Trzy jeziora i pas lasów otaczają je ciętym kręgiem.

Nic więc dziwnego, że właśnie Chodźcie wybrali sobie członkowie ZMS z Wągrowca na miejsce obozu szkoleniowo-wypoczynkowego. W namiotach, ustawionych na wzgórzu leśnym tuż nad Jeziorem Strzeleckim, odpoczywa 58 dziewcząt i chłopców - robotników z różnych zakładów prac Wągrowca i okolicy. Ale nie tylko odpoczywa. Jest już tradycją obozów letnich ZMS, że wypoczynek łączy z zajęciami, które uczą. Czego? Wielu pożytecznych rzeczy. Ale przede wszystkim chyba obywatelskich postaw, wiedzy o swym regionie i jego społeczno-gospodarczych potrzebach, umiejętności organizowania życia w gromadzie i wypełnienia go właściwą treścią.

Już zresztą pierwsze rozmowy dziennikarza z uczestnikami obozu zaskakiwały wiedzą o Chodźcie i jej problemach, przyczyną pełną w nich było porównań i wniosków dotyczących rodzinnego Wągrowca. Realizując bowiem założenia programowe obozu, młodzież spotyka się z przedstawicielami władz powiatowych Chodźcie, zwiedza zakłady pracy, dyskutuje o perspektywach rozwoju turystyki zarówno w Chodźcie jak w Wągrowcu, o modelu pracy swej ZMS-owskiej organizacji. Poza tym urządza mecze siatkówki, uprawia lekkoatletykę, przygotowuje sportakiade obozową, śpiewa i tańczy przy dźwiękach obozowego akordeonu.

Obrazem narzucającym się każdemu przypadkowemu ob-

„EXPO - 67” - to - mówiąc lapidarnie - największe widowisko świata. Sposób, w jaki zaprezentowano tu całemu światu porównanie osiągnięć poszczególnych krajów w dziedzinie nauki, techniki, gospodarki, kultury i sztuki - w pełni usprawiedliwia to określenie.

Opisać „EXPO - 67” jest niesłychanie trudno. Odnosi się to przede wszystkim do wielkiego zespołu niecodziennych pod względem architektury i konstrukcji pawilonów wystawowych. Sto kilkadziesiąt tych obiektów, zgromadzonych na ponad 400-hektarowym, niezwykle urozmaiconym terenie - to istna orgia form, kształtów i barw. Niemal każdy z nich, wzięty z osobna, jest skończonym, wybitnym dziełem sztuki architektonicznej i inżynierskiej; natomiast tak wiele zebranych razem - wywołuje rozterkę.

Czy bowiem lepszy konstrukcyjnie i piękniejszy pod względem architektonicznym jest pawilon w kształcie ogromnej, a także lekkiej i zdawałoby się, unoszącej się w powietrzu kuli - czy też inny, o przejrzystym, barwnym przekroju z tworzywa sztucznego, wiszącym na wielkiej sieci cienkich lin stalowych? A może niemał materialna w swej lekkości budowla ze stali, aluminium i lustrzanego szkła?

Omówić wygląd i urodę wszystkich tych cudów architektoniczno - konstrukcyjnych nie sposób. Najrozsądniejsze będzie więc chyba wskazanie paru tylko obiektów. „EXPO - 67”, wybijających się wyjątkowymi walorami architektonicznymi i technicznymi, z ogólnego, tak bardzo atrakcyjnego tła.

Oto pawilon Związku Radzieckiego. O pięknie jego kształtu stanowi znakomita prostota architektury. Ta potężna, trykon dygnacyjowa budowla o wysokości 42 metrów i łącznej powierzchni wystawowej 13.000 metrów kwadratowych czyni wrażenie niezwyklej lekkości.

Wrażenie to uzasadnia interesująca konstrukcja pawilonu i jego szata architektoniczna. Pawilon wydaje się unosić nad ziemią, a efekt ten wywołuje zawieszenie i oparcie tej prostopadłościowej bryły na dwóch tylko potężnych podporach, każda w kształcie szeroko rozwartej litery „V”; dalej - dynamiczne wygięcie dachu o formie przypominającej siodło i wreszcie całkowicie niemal przeszklone ściany, ujęte w siatkę cienkich, delikatnych, srebrzystych obramień aluminiowych.

W sumie jest to lekka, wytrzymała, nowoczesna konstrukcja o dużych walorach architektonicznych.

Pawilon Stanów Zjednoczonych niewątpliwie zaskakuje swą formą plastyczną, na wystawach i targach dotychczas bodaj nie spotykaną, aczkolwiek znaną już od szeregu lat w innych niż wystawiennictwo dziedzinach (przede wszystkim właśnie w USA). Ta forma - to tzw. kupała geodezyjna - w kształcie wielkiej, prawie pełnej w swym geometrycznym rysie kuli, ze ściętą dolną częścią w celu ukształtowania płaskiej podstawy. Taka właśnie kupała kopuła pawilonu Stanów Zjednoczonych ma średnicę 75 metrów, a pod względem konstrukcyjnym stanowi sferyczny, lekki metalowy szkielet przestrzenny rurowo-prętowy, podtrzymujący przekrycie z przezroczystego tworzywa sztucznego i szkła.

Aczkolwiek całkowicie przezroczyste, nie jest ono jednak bynajmniej przez to niewidoczne. Poszczególnym jego fragmentom nadano cechy eliminujące takie wrażenie, niekorzystne w zamkniętych pomieszczeniach wystawowych ze względu na psychologiczne.

I tak jedne elementy przekrycia (ujętego w regularną siatkę metalowych obramień o pięknym rysunku geometrycznym) zostały zabarwione: innym nadano własności odbłaskowe stosując cienką folię metalową; jeszcze inne zostały odpowiednio ocienione.

Na około 60 proc. powierzchni wielkiej kopuły amerykańskiego pawilonu zmontowano specjalne ruchome osłony przeciwsłoneczne. Są one odpowiednio ustawione w zależności od pory dnia, pogody i pozycji słońca, a dzieje się to całkowicie automatycznie, za pośrednictwem fotokomórek, odpowiednich czujników cieplnych oraz elektrycznej maszyny matematycznej, która steruje osłami.

Opisane dwa pawilony - radziecki i amerykański - są, zdaniem niżej podpisanego, najbardziej interesujące spośród wszystkich wzniesionych na rozległych terenach „EXPO - 67”, zarówno pod względem oryginalności rozwiązania konstrukcyjnego, jak i formy architektonicznej. Stwierdzenie to nie oznacza, że pozostałe obiekty wystawy światowej zasługują na mniejszą uwagę. Na leży bowiem pamiętać, że wszystkie one stanowią dzieła czołowych architektów i konstruktorów poszczególnych krajów, niekiedy sław w skali światowej.

Wśród pozostałych obiektów zwracają uwagę swymi oryginalnymi i sugestywnymi formami pawilony: Austrii - o ramowej konstrukcji stalowej i bryle przypominającej skupisko wielkich kryształów, Meksyku - stosunkowo niewielki, o cienkościennych konstrukcjach żelbetonowej i kształcie przywołującym na myśl bajeczną muszlę, Kanady - o zaskakującej formie odwróconej podstawy ku górze piramidy, Holandii - o bryle jakby utworzonej z koronki stalowo-aluminiowo-szklanej, Czechosłowacji - jak gdyby unoszący się w powietrzu, dzięki całowitemu przeszkleniu jego części parterowej.

Wystawa skończy się w październiku; jej pawilony zostaną rozebrane, ale ich wartości konstrukcyjne i plastyczne pozostaną w trwałym dorobku współczesnej architektury i budownictwa, stanowiąc ważny czynnik inspirujący ich dalszy rozwój.

Mgr inż. arch.

WITOLD SZOLGINIA

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ORS I PRACOWNICY PRYWATNYCH ZAKŁADÓW

J. S. ul. Powstańcza - Jestem pracownikiem prywatnego warsztatu zrzeczonego w spółdzielni. Mimo to ORS nie chce udzielić mi kredytu.

RED. - Obowiązujące dotychczas przepisy wykluczają możliwość udzielania kredytu przez ORS pracownikom prywatnych warsztatów. Obecnie rozważa się możliwość zmiany tych przepisów tak, by pracownicy prywatnych zakładów pracy mieli także możliwość korzystania z kredytu ORS-u. (1610)

NAPRAWA ŁAZIENKI

M. R. - Na jakich warunkach i na czyj koszt powinna być dokonana naprawa i wymiana urządzeń sanitarnych w łazience?

RED. - Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej poinformował nas, że koszty przeprowadzania tego rodzaju robót obciążają najemcę mieszkania (Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1965 roku Ust. 3, pkt. 1, par. 3). (1769 i 1648)

JAK ZAŁOŻYĆ KÓŁKO TEATRALNE?

Młodzież wiejska - Wioska nasza jest mała. Nie mamy ani klubu, ani świetlicy, tylko szkołę. Chcielibyśmy założyć kółko teatralne. Prosimy o radę gdzie się udać?

RED. - Szkoda, że nie podałeś dokładnego adresu. Byłoby nam łatwiej skontaktować Was z najbliższym domem kultury lub klubem-kawiarnią. Radzimy Wam jednak zwrócić się do Centralnej Poradni Ruchu Artystycznego w Warszawie, ul. Senatorska 13/15, która za zaliczeniem pocztowym wysła Wam sztuki tematycznie związane z Rewolucją. Radzimy także porozumieć się z nauczycielem szkoły, może będzie mógł Wam pomóc i zostać Waszym opiekunem. (1722)

WOLNE MIEJSCA W SZKOLACH ZAWODOWYCH

J. G. Pyzdry - Czy w naszym województwie znajdują się jeszcze

wolne miejsca w szkołach zawodowych?

RED. - Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego poinformowało nas, że w województwie poznańskim wolne miejsca istnieją np. w szkołach: ZSZ nr 1 w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 6 (murarz), Gostyniu, ul. Powstańców Wielkopolskich 3 (ślusarz-mechanik), Jarocinie, ul. Wrocławska 17 (ślusarz-mechanik, tokarz), Kaliszu, ul. Cieszkowska 2 (monter wewnętrznych instalacji budowlanych), Krotoszynie, ul. Mickiewicza 11 (produkcja ceramiki budowlanej), Liskowie pow. Kalisz (mechanik maszyn rolniczych), Odolanowie pow. Ostrow (mechanik maszyn rolniczych), Ostrzeszowie, ul. Sikorskiego 9 (stolarz i tapicer), Pile, ul. Teatralna 1 (ślusarz mechanik, tokarz), Rawiczu, ul. Kasprzaka 12 (blacharz) i w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 15 (blacharz). Do wszystkich tych szkół przyjmuje się uczniów bez egzaminu wstępnego. Podania należy składać w szkole. (1864)

WLASNY DOMEK JEDNORODZINNY

A. U. - Pragnęliśmy zakupić w Poznaniu działkę pod budowę domu jednorodzinnego. Gdzie należy się w tej sprawie udać? Jak uzyskać pożyczkę?

RED. - Ubiegający się o działkę pod budowę domku jednorodzinnego powinien złożyć podanie w Zarządzie Gospodarki Terenami m. Poznania. W celu zagwarantowania spełnienia warunków rozpoczęcia budowy w przewidzianym okresie powinien Pan posiadać 30.000 zł w całości materiały budowlane tej wartości. Na działce takiej użytkownik zobowiązany jest rozpocząć i ukończyć budowę w ciągu 3 lat. Pożyczki na budowę załatwiają wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium DRN. Dokumentację na budowę uzyskać można w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN w Poznaniu ul. Stalingradzka 18. (1690)

CZYNISZ ZALEŻNY OD POWIERZCHNI I WYPOSAŻENIA

Barbara K. ul. Głogowska - Czy jestem zobowiązana do płacenia czynszu za pokój, w którym nie ma pieca i przewodu kominowego?

RED. - Czynsz płaci się za powierzchnię użytkową, tj. za cały

zajmowany lokal mieszkalny (pokoje, kuchnie, spiżarnie, przedpokoje, alkowy, holle, korytarze, łazienki itp.). Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów z 20. VII. 1965 r. Natomiast wysokość czynszu za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej uzależniona jest od wyposażenia technicznego mieszkania. (1748)

OBOWIĄZUJE REJONIZACJA STUDIÓW

Student - W tym roku nie zostałem przyjęty na studia. Czy mieszkając w Poznaniu mogę starać się o przyjęcie na AM w innym mieście?

RED. - Wydziały Lekarskie Akademii Medycznej objęte są zasadami rejonizacji. W związku z tym podanie kierować należy do uczelni znajdującej się najbliższej miejsca zamieszkania. Tylko w wyjątkowych wypadkach można uzyskać zgodę rektora na podjęcie studiów bez uwzględnienia zasad rejonizacji. (1861)

PÓŁ ETATU I URLOP WYPOCZYNKOWY

B. P., ul. Hetmańska - Jestem emerytem i pracuję od półtora roku na pół etatu. Czy przysługuje mi urlop i ile dni?

RED. - Pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy, posiada także samo prawo do urlopu jak i pozostali pracownicy. Wymiar urlopu zależy od rodzaju zatrudnienia (umysłowy czy fizyczny) oraz liczby przepracowanych lat i ciągłości zatrudnienia. (1851)

DECYDUJE KOMISJA DEWIZOWA

G. K. Leszno - Jestem rencistką i pobieram 580 zł miesięcznie. Syn mój, który mieszka w Kanadzie, chciałby, abym do niego przyjechała na stały pobyt. Czy tam będę otrzymywała moją rentę?

RED. - Rencistom zamieszkałym stale w krajach, z którymi nie zostały zawarte umowy o wzajemnej wypłacie świadczeń lub z którymi Polska nie jest związana konwencją nr 48 Międzynarodowej Organizacji Pracy, renty polskie są przekazywane tylko wtedy, gdy organy dewizowe wyrażą na to zgodę. Z Kanadą Polska nie zawarła ani umowy ani też porozumienia; nie jest więc związana konwencją. Na wypłatę renty musiałaby Pani uzyskać zgodę komisji dewizowej. (1853)

Zaprawa rugbyistów Poznania

Piłka owalna-rugby ma swoich entuzjastów również w Poznaniu. Sekcje takie posiadają od wielu lat Poznań i Polonia. Zespoły tych klubów występują w I lidze.

Ta dyscyplina, jakkolwiek uprawiana w kraju w okresie międzywojennym (także w Poznaniu w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportu), mało jest znana szerszemu rzeszom publiczności. W wielu krajach w Europie piłka owalna cieszy się dużą popularnością, szczególnie we Francji i Rumunii, których reprezentacje należą do najsilniejszych na „starym kontynencie“.

Nie widać iziwnego, że wśród rugbyistów naszego miasta nie ma



Pokaz „szarży“ w wykonaniu rumuńskiego gościa. Widzimy go leżącego na murawie.

Fot. (2) — K. Przychodźki

sensację wywołało przybycie na kilkudniowy pobyt, młodego reprezentanta Rumunii, inż. Mircea Vatui. Podczas kilkudniowego pobytu podjął się on przeprowadzenia kilku treningów z zespołami Poznania, seniorów i juniorów.

Byliśmy świadkami prowadzonych przez sympatycznego Rumunów ćwiczeń. Korzystając z chwili przerwy przeprowadziliśmy z inż. M. Vatuim rozmowę:

Co może Pan powiedzieć o polskich rugbyistach?

— Widziałem Polaków zaledwie kilka razy. Widać, że rugby uprawiany jest w Polsce od niedawna. Zdradzają to najlepiej mecze, które miałem okazję obserwować.

— Trening prowadzony przez M. Vatuiego jest bardzo wszechstronny, urozmaicony i efektywny, a jednak nie męczący, jakby się to mogło przecieć. Kibicowi wydawać. Cały trening — co potwierdził starsi już stażem rugbyści Poznania — to nawet miła rozrywka, zabawa.

Vatui przeprowadzi ostatni trening na stadionie na Winogrodach w dniu dzisiejszym o godz. 17.30 po

którym odbędzie się mecz 2x15 min.

Poznań zaprasza na to spotkanie zainteresowanych kibiców. Dla zawodników poznańskich przed zbliżającymi się rozgrywkami ligowymi, trening z Vatuim zapewne przyniesie korzyści. (tp)

Mecz kolejarzów zespołów

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na stadionie w Debcu odbędzie się eliminacyjny mecz piłkarski, kołowych reprezentacji okręgu poznańskiego i gdańsko-olsztyńskiego. Barw naszego okręgu bronić będzie II-ligowa drużyna Lecha, a w zespole gości wystąpią piłkarze Mazura, Pomorzana i Warmii. Zwycięzca meczu zakwalifikuje się do finałów, które odbędą się podczas VI Spartakiady Kolejarskiej. (p)

Rekordowa obsada regat kajakowych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pierwsze eliminacje kajakowych mistrzostw Polski juniorów na Malcie o godz. 9, a po południu o godz. 15. Zgłoszonych jest kilkaset zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu odbędzie się 75 wyścigów eliminacyjnych. Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało do konkurencji jedynek, bo ponad 80 (x)

dalekopisem

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

W środę, w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie, rozgrywanych w Katowicach, wyłoniono pierwszych czterech finalistów w turnieju mężczyzn. Są nimi Rumuni Marmureanu i Boaghe, Czechosłowacy Holecek oraz reprezentanci Polski Gąsiorek i T. Nowicki.

Turniej mężczyzn utknął w martwym punkcie, ponieważ dwaj tenisiści australijscy Primrose i Caldwell przyjadą do Katowic dopiero w czwartek. Organizatorzy postanowili, że w czwartek od rana Australijczycy będą rozgrywać zaległe spotkania.

WYGRAŁ LECH

W Lesznie rozegrany został wieczorny mecz piłkarski między miejscową Polonią a rezerwami poznańskiego Lecha. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Lechitów 8:1 (3:1).

CZECHOWSKI ZWYCIĘZCA

Puchar ufundowany przez redakcję „Słowa Ludu“ dla zwycięzcy 2-etapowego wyścigu kolarskiego, zakończonego 16 bm. w Radomiu, zdobył uczestnik Wyścigu Pokoju — Zenon Czechowski. Odzyskał on już dobrą formę i zdał egzamin jako kandydat do udziału w wyścigu drużynowym tegorocznych mistrzostw świata. (t)



Ta zabawa wyrabia siłę, sprężystość i kondycję.

Spółdzielnia Pracy „Lumet“ w Poznaniu wykonuje usługi dla ludności, przeds. państw. i prywatnych w zakresie prac galwanizacyjnych — niklowania

w zakładzie przy ul. Węglińskiej 13 — telefon 671-225.

Przewidujemy w zależności od zgłoszeń uruchomienie chromowania, mosiądżowania i kolorowania metali.

W zakresie prac lakierniczych w zakładzie przy ulicy Jeżyckiej 39 — telefon 446-22.

GWARANTUJEMY SOLIDNE I FACHOWE WYKONANIE. K6517

Pracownicy poszukiwani

SPRZĄTACZKĘ w godzinach popołudniowych — zatrudni Archiwum Państwowe w Poznaniu, ul. 23 Lutego 41/43. M6562

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — przyjmie zaraz do pracy na budowach na terenie m. Poznania:

- MURARZY — TYNKARZY
- CIESLI
- BETONIARZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- BRUKARZY.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 100, I piętro. M6507

SPRZEDAWCĘ — zatrudni LPZAT „Technozbyt“. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Domu Handlowego — „Technozbyt“ w Poznaniu, ul. Ratajczaka 31. K6450

Biuro Studiów i Projektów Łączności w Poznaniu, ul. Kościuszki 77 — zatrudni zaraz do wielobranżowej pracowni budowlanej:

- KIEROWNIKA PRACOWNI
- ST. PROJEKTANTA urządzeń sanitarnych
- ST. KALKULATORA
- PROJEKTANTA organizacji budowy
- POMOC TECHN. dla instal. sanit.
- POMOC TECHN. dla instal. elektr.

K6437

— INŻYNIERÓW — TECHNIKÓW budownictwa lądowego, wodnego lub sanitarnego z uprawnieniami na stanowisko kierowników grupy robót na terenie województwa poznańskiego

— KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH — z I — II — i III starą kat. prawa jazdy — zatrudni zaraz — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 3“ — Poznań, ul. Światłowska 12.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — pokój 27. K6447

Praca

Pomoc domowa dochodząca lub z mieszkanym potrzebna. Junacka 26 po godz. 14. 4617g

Dejarzy i robotników — przyjmie zaraz. Zgłoszenia od 16, Grunwald, Warszawa 9. 4982g

Tokarza oraz ucnia do zawodu tokarskiego przyjmie. Autometal, Poznań, Miła 17. 4799g

Przyjmie samodzielnego pracownika do 15-hektarowego zmechanizowanego gospodarstwa, położonego przy mieście powiatu krotoszyńskiego. Oferta „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4519g.

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7. 3982g

Nauczyciele udzielają korepetycji polskiego, niemieckiego, rosyjskiego. Działowa 6 m. 7, telefon 516-88. 4623g

Student przygotowuje do egzaminów z matematyki, chemii. Tel. 672-610. Grunwaldzka 83 B m. 6. 4625g

Kupno

Włosy dięte skupuje Zakład Fryzjerski „Uroda“ Poznań, Wrocławska 8 (wejście Gołębia). 4024g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szepepańska, Czerwonej Armii 61 (dawnej 70). 3336g

Sprzedam motocykl Junak i Pannone, Stan idealny, Marcelińska 30, w podwórzu. 4499g

Drzewo opałowe, kantówki, drzwi, rury spustowe, cynkowe sprzedam. Handschuh, Gwardii Ludowej 46 m. 2, tel. 718-99. 4510gpr.

Sprzedam dachówkę i drzewo z rozbiórki w dobrym stanie. Wiadomośc: Olech Majewski Luboń 4 ul. Piaskowa 4, od godz. 16. 4517g

Sprzedam 350 ccm BSA Sport, starszy typ. Poznań — Wola, Notecka 15. 4562g

Sprzedam tanio lodówkę mielecką z gwarancją, reflektor dentystyczny, wiertarkę techniczną, obrazy. Roosevelta 3 m. 3. 4581g

Sprzedam maszynę walizkową do pisania. Adres wskazuje „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4586g.

Samochody

„Renault 10“ nowy, sprzedam. Tel. 555-35. 4603g

Sprzedam samochód w dobrym stanie, Skoda 1102. Sroda, Garncarska 8. 4509g



Pół miliona złotych
CZEKA NA CIEBIE
W „KOZIOŁKACH“.
K6598

Przetargi

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki Warszawa, typ M-20.

Cena wywoławcza 24.000,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 6 września 1967 roku, o godz. 12 w Poznaniu przy ul. Energetycznej (Elektrownia), gdzie również w/w samochód można oglądać w dniach 4 i 5 września br. w godz. 10—12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do dnia 5. IX. 1967 r. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie ZEP-M w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10.

Warunki uczestnictwa w przetargu ogłoszone są w Monitorze Polskim nr 4/66, poz. 32.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny. M6638

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań — Teren w Poznaniu, pl. Młodej Gwardii 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie (z własnych materiałów):

1. robót budowlano — instalacyjnych (giglofiltry) oraz odwodnienia przy budowie pieca gazowniczego w Kościanie.

Termin wykonania — zaraz do 15. X. 1967 roku.

2. dróg wewnętrznych i ogrodzenia przy budowie ujęcia wody w Kościanie.

Termin wykonania — zaraz do 30. XI. 1967 roku.

Koszty robót do wglądu znajdują się w Dziale Technicznym przy ul. Kościuszki — barak.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg“ w sekretariacie Dyrekcji — pokój 87.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawców prywatnych.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K6608

„Zastawę“ nową z PKO Kupię. Tel. 555-35. 4604g

Sprzedam samochód Syreny 101, cena 26 tys. stan dobry. Parking HCP. 4539g

Naprawa i obsługa samochodów Piłkowskiego, Obornicka 36, przy szkole. 4548g

Okazyjnie sprzedam większą ilość beczek. Telefon 705-99. 4527g

LoKale

Pracownik naukowy (matematyka) UAM z żoną, bezdzietni poszukują pokójki zaraz. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4624g.

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4536g

Poszukuję samodzielnego niekremującego pokoju w pobliżu dworca PKS. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4597g.

Zamienię 2 pokoje z urywnością wspólnej kuchni i łazienki, na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4629g

Szczecin — pokój z kuchnią, zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4501g.

Poszukuję się dla absolwenta wyższej uczelni — członka spółdzielni mieszkaniowej — na okres 2 lat, pokoju sublokatora — kiego na terenie Poznania. Oferty należy kierować: „Prasa“ Poznań, Grunwaldzka 19 dla K6493.

Szczecin — mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe, zamienię na mieszkanie w Poznaniu, lub większe kwaterek w Leśnicy, Christman, Szczecin. Powstańców 4-a K6424

Nieruchomości

Kupię willę w Poznaniu, z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4470g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, może być niewykończony. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4390g.

Matrymonialne

Samotna rencistka, domatka, z braku znajomości, pozna pana dobrego charakteru lat 64—68. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4460g.

Wdowa lat 52, solidna, niezależna, wyższego wzrostu, mieszkanie, posłubi pana kulturalnego bez nałogów. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 5566g.

adwokat Gerard Kujanek

członek Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę i szczerego przyjaciela, którego wielkie zalety umysłu i serca pozostaną trwale w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 sierpnia 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KOLEDZY

z Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu

Dnia 15. VIII. 1967 r. zmarł

adwokat

Gerard Kujanek

członek Zespołu Adwokackiego nr 5 w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1967 roku o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ADWOKACKA

w Poznaniu K6626

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zmarł zawodnik drużyny żużlowej naszego klubu — Kolega

Andrzej Walicki

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1967 roku o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.

KS „START“ GNIEZNO K6632

Dnia 15 sierpnia 1967 r. zmarła w Bogu nasza kochana siostra i ciocia, śp.

Pelagia Witkowska

emeryt, pielęgniarka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Jarochońskiego 32 m. 1. 5090g

Dnia 14 sierpnia 1967 roku zmarła w wieku 55 lat, po długich, ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza, żona

Janina Nowak

z domu Pankowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

M A Z

5069g

Dnia 15 sierpnia 1967 roku zmarł w Bogu po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

Gerard Kujanek

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostra z mężem, siostra z narzeczoną, brat z żoną, szwagierka i rodzina

Poznań, Asnyka 3. 5036g

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zasnęła w Panu nasza kochana mama, babcia i teściowa, śp.

Stanisława Bugajak

z domu Kozłowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W smutku pogrążona RODZINA

5026g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że w dniu 14 sierpnia 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 67, śp.

Antoni Janusz

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona ZONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Grobla 27a. 5040g



Redaguje: Kolegium Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 i 611-22. W skład redakcji wchodzi: sekretarz redakcji 657-76, w godz. od 1-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-35; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; redakcja pocztowa 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Pracownicze RSW „Prasa“ Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O wszelkich prenumeratach informację udziela placówka „Ruchu“ i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

Sierpień 17 Czwartek	Jacka Stońce: 4.37—19.15
----------------------------	-----------------------------

TEATR

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Rommersholm”; pozostałe — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czeski, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Darling” (ang., 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Fifi-Piorko” (fr., 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Rancho w dolinie” (USA, 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Osiadanie wiatr” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); g. 16, 18, 20 „Drugi człowiek” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Francja naprzód” (franc., 11 l.); g. 17 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 10 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Podpisano: Arsen Lupin” (franc., 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Wielki wyścig” (USA, 11 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Siedem nianiek” (radz., 14 lat); GWIAZDA — g. 17.30, 20 „Gentleman z Cocody” (franc., 14 lat); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF-jug., 11 l.); g. 17.30, 20 „Weź ją, jest moja” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16.30, 19 „Grek Zorba” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Przedział morderców” (franc., 16 l.); PAŁACOWE — nieczynne; PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „A to historia” (USA, 14 l.); RUSALKI (Szwajczerzy) — g. 17, 19.30 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Upiór z Morrisville” (czeski, 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18, 20 „Sprawdzono, min nie ma” (jug., 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); WZASOWICZ (Puszczycow) — g. 17, 19.15 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dżiki zachód” (USA, 16 lat); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Wolga, Wolga” (radz., 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Sposób na kobiety” (ang., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Alpe Marcinowskie” — g. 12—18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek — Arsen) — prace malarskie Z. Szymczaka — g. 10—18 (do 20 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Piekno Bułgarii” — g. 10—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysława I (prace niezakończony).
PAŁAC KULTURY (Sala Marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka — (do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, interna, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — całą dobę; pediatriczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19, cała doba; chirurgiczne II: ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103): telefon 366-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8.15 Mozaika rozrywk.; 8.49 „Odpowiedzialność i tolerancja”; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Muz. ludowa różnych narodów; 9.40 Bizek — II Suł-

Jeszcze tylko dwa tygodnie

Kiepska „przechowalnia” zagranicznych żaków

Ponieważ opinia w szeroki świat idzie, a MHS-y — mimo wszystko — przysparzają nam corocznie sporych sum dewiz, uważamy, że warto chyba przeprowadzić (w utrudnionych co prawda warunkach) przynajmniej najniezbędniejszą pracę remontową. Tak zakończyliśmy artykuł pt. „Międzynarodowy Hotel Studencki — z brakami” opublikowany 25 lipca br., ludząc się, że nasze uwagi odniosą jednak pewien skutek.

Cóż, ludzi wolno się każdemu. Jest gorąco, są upały, pracować się nie chce, a co dopiero mówić o remontach. W żeńskim „akademiku” przy al. Stalingradzkiej 26, w którym przez lipiec i sierpień gnieździ się Międzynarodowy Hotel Studencki — wszystko po staremu. Tak już jest przecież od lat, studentki się przyzwyczaiły, zresztą za rok generalny super — kapitalny remont. Po co się „babrać” jakimś tam drobniactwami. O co właściwie tym z zagranicy chodzi? Cóż z tego że w pokojach nr nr 303, 320 i 324 do dzisiaj od końca lipca czekają na wymianę popękane umywalki (trzeba było wyczołgać z obiegu te pokoje, tracąc „tylko” 9 miejsc). W umowie z UAM zagwarantowano, że w każdym pokoju będą

lampki. Drobniactwo. Do 28 lipca dostarczono 17 lampek nocnych, potem po interwencjach dodano jeszcze 15 (miejsc jest blisko 400). Nie są również „żadnym problemem” pozatyczne ubikacje (przeciętnie 30—50 procent). Bywają dni, w które na terenie MHS-u pojawia się jedynie konserwator tego budynku, który mówi (prawdę): „Panie, ja sam nie dam rady”. Czym się przejmować, skoro przecież upłynęła dwa tygodnie i zmore sezonu — Międzynarodowy Hotel Studencki — zamknie swe podwoje? Na razie tylko „Orbis” zrezygnował z przysyłania swoich grup na Stalingradzką, no ale oni zawsze mieli nienormalne wymagania!”

Dorocznym zwyczajem Uniwersytetu zorganizował w bieżącym miesiącu ogólnopolski kurs lektorów języków obcych. Uczestnicy kursu mieszkają wprawdzie na Winogradach, za jeli jednak na cały miesiąc klub „Pod Maskami”, który jak wiadomo mieści się w akademiku przy Stalingradzkiej. Z kolei Klub „Od nowa” (tradycyjnie interklub w okresie wakacji) jest nieczynny od maja br. („pieczętowanie” przeprowadzany remont). Nie ma najmniejszych wątpliwości, że przed 31 sierpnia klub „Od nowa” nie zostanie oddany do użytku. Ponieważ zaś obecnie nie działa w Poznaniu żaden z kilkunastu klubów studentek, od dwóch tygodni gości MHS-u lokuje się w Klubie Ateistów i Wolnomyślicieli lub w Klubie Oficerskim. Zamożniejsi chodzą do „Adrii”. Pieniążki zostają więc w Poznaniu, a zatem — po co to narzekanie?!

Obserwowałem przyjmowanie grup turystycznych przez recepcję MHS-u. Dziwię się tym ludziom. Nadrabiają miną, choć wiedzą co dzieje się za ich plecami i w ciągu kilku minut grupa bez względu na to,

echa naszych publikacji

ZABRAKŁO PIENIEDZY

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Grunwald w odpowiedzi na nadesłany wycinek prasowy z 11 lipca br. informuje, że w tym roku nie ma niestety, żadnych możliwości ustawienia dodatkowych ławek parkowych z uwagi na wyczerpanie kredytów na zakup ławek.

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieloni planuje zakupić na rok 1968 dalsze 300 ławek. Uzależnione jest to jednak od wysokości przyznanych kredytów na wydatki przyszłego roku. W przyszłości musimy się postarać o zwiększenie liczby ławek, m. in. w alei spacerowej ul. Reymonta. (na)

Atrakcyjne wczasy w... Krzyżownikach

Ponad 4000 pracowników ze spółdzielni pracy w Wielkopolsce skorzysta w tym roku z wczasów finansowanych przez WZSP, w tym ponad 3000 we własnych spółdzielczych domach wypoczynkowych. Są wśród nich domy wypoczynkowe w Jastrzębiej Górze, Karpnikach w pow. jeleniogórskim, Świnoujściu, Sierakowie, Zabołowie i ośrodek sportowo-wypoczynkowy w Krzyżownikach pod Poznaniem.

Ten ostatni, położony nad Jeziorem Kierskim, jest szczególnie popularny i dobrze wyposażony. Korzystają z niego spółdzielcy i ich rodziny także w innych porach roku, przyjeżdżając tu wypocząć w soboty i niedziele. W ośrodku tym znajduje się 12 dobrze wyposażonych 4-osobowych pokoi, a poza tym restauracja i kawiarnia, które mogą obsługiwać jedno rano ponad 100 osób. Niezależnie od tego część konsumentów może korzystać z posiłków przy kolorowych stolikach na okalającym kawiarnię tarasie.

Na terenie ośrodka znajdują się też spółdzielcze domki campingowe, pole namiotowe, boisko do siatkówki i koszykówki, parking oraz wypożyczalnia łodzi, kajaków i łodzi. Wszystko to, łącznie z plażą i możliwością kąpiel w jeziorze stwarza dobre warunki do wypoczynku. Złaziska w świąteczne, upalne dni przewijają się przez ośrodek kilkaset osób.

Ośrodek wykorzystywany jest na 14-dniowe wczasy rodzinne i indywidualne oraz świąteczne. Stanowi bazę żeglarską dla młodzieży. W niedalekiej przyszłości czynny będzie przez cały rok. Przewiduje się w nim bowiem także kąpiel zimową, a więc saneczkarstwo, narciarstwo, łyżwiarstwo, żeglarsstwo lodowe i kuli. (b)

ta Ork. z opery „Carmen”; 10 „Uczta” pow.; 10.20 Rytm, melodie, piosenki; 11 Z arcydzieł W. A. Mozarta; 12.10 Na swojej nutę; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Konc. estradowy; 13.35 Graja: Cyrcil Smith i Phyllis Sellick — dwa fortep. na trzy ręce; 14 „Spotkanie z literaturą radziecką”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Muz. poważna; 16 „Po południu z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze nagrania płytowe w PR; 20.15 Transm. konc. VII Międzynarod. Festiwalu Piosenki — Sopot 1967 „Dzień Międzynarodowy”; 22.45 Muz. rozrywk.; 23.15 Muz. poważna; 0.10 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 „Ośmiem godzin na dobie”; 9.40 „Ludzie dobrej woli” reportaż; 10.05 Muzyka dawna i jej współczesne stylizacje; 10.50 „Cichy Don” pow.; 11.20 Konc. życzeń; 12.25 „Jak w kinie”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Muzyka ludowa; 14 Muzyka poważna; 14.25 „Dziennik podróży” reportaż;

14.45 Kwadrans z zesp. B. Hardego; 15 Mel. znad mazurskich jezior; 15.30 Dla dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. między narod.; 17.25 Poznańska 15-tka Radiowa; 17.50 Komentarz ekonom.; 18.10 Z cyklu: „Wielkopolska powiatowa” — reportaż literacki pt. „Sroda ma 700 lat”; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 „Książka naszej epoki” felieton; 19.05 Muz. i Aktual.; 19.33 G. Verdi — Aida — opera w 4 aktach; 22.40 Muz. taneczna.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 66,62 MHz; 18.05 R. Waschko i jego piosenki; 18.35 „Pawel i Agnieszka” — pow.; 18.50 Muzyczne ZOO; 19 Gwizdząc bluesa — gra M. Spawier; 19.25 „Skandal w Clochemerle” pow.; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Pół żartem przy pół czarnej z H. Czarneckim; 20.20 Sylwetka wirtuoz; 20.50 Piosenka przypomni ci...; 21.05 Opowieści przewoźnika; 21.15 Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej — Jimmy Rushin; 21.30 O filmach rozmawiają: A. Gostyńska i Z. Kalużyński; 21.50 Opera — Jules Massenet — „Manon”; 22.07 Zespół The Singers; 22.15 Pod żaglem i na miotłem — magazyn; 22.35 „Scherzo”; 22.55 Miniatury poetyckie — T. Kubiak; 23 „Muzyka nocą”;

czy jest w niej osób dziesięć czy pięćdziesiąt zostaje rozlokowana w „swoich” pokojach. Do niedzieli (13 bm.) przyjęto około 4.400 osób, z czego ponad 2.500 ze Związku Radzieckiego, Francji i NRF. Pochwalić trzeba jedno — stołówkę. Podczas roku akademickiego często syją się na nią gromy, teraz na szczęście funkcjonuje bez zarzutu. Zasluga to zarówno „lipcowej” kierowniczk p. Gertrudy Latosi, „sierpniowej” kierownik p. Tadeusza Karmowskiego, jak i całego personelu. Gdyby tak było przez cały rok... (ad)

Nowy produkt mięsny w sklepach

Oryginalną nazwę — Hamburger wołowe — posiada nowo wyprodukowany produkt wprowadzony po raz pierwszy na rynek poznański. Jest to półfabrykat z mięsa wołowego doprawionego i uformowanego w kotleciki. Nawet do podsmażenia nie trzeba podkładać tłuszczu. Zapewniamy, że są smaczne. A dla pań, które pracują stanowią na pewno rozwiązanie problemu mięsnego tym bardziej, że będą sprzedawane również w poniedziałki.

Cena przystępna — 5.20 zł za dwa kotlety. Sprzedaż prowadzą sklepy MHD Artykułami Spożywczymi Północ posiadające urządzenia zamrażalnicze. Jak nas zapewnił dyrektor, nie jest to jednorazowy rzut na rynek i Chłodnia Włocławek zobowiązała się sukcesywnie zaopatrywać poznański rynek w nowy artykuł. (jk)

Grunwaldowi ma przybyć 10 rejonów służby zdrowia

Dzielnica Grunwald należała w ostatnich latach do najbardziej dynamicznie rozwijających się rejonów naszego miasta. Dosłownie co tydzień przybywało Grunwaldowi mieszkańców. Z tego powodu wyznaczone ongiś granice rejonów służby zdrowia dawno straciły na aktualności.

Były rejon, w których na 1 le karza przypadało 3—4 tysiące mieszkańców, a zdarzało się, że lekarz musiał opiekować się 6—7 tysiącami pacjentów. Taka sytuacja była bardzo kłopotliwa zarówno dla samych mieszkańców, jak i dla służby zdrowia. W sumie na Grunwaldzie działało 30 rejonów, co przy prawie 150.000 mieszkańców było stanowczo za mało.

Grunwaldzka służba zdrowia przy stała już do pierwszych prac związanych z nową rejonizacją. Według wstępnych obliczeń będzie ich potrzebować około 40, a więc przybędzie 10 nowych rejonów. Naturalnie nie wszystkie one zostaną od razu obsadzone a to z uwagi na brak etatów. Jednak w miarę ich otrzymywania będzie można uruchamiać kolejne rejon. Chodzi przede wszystkim o to, aby przy wprowadzaniu nowej rejonizacji zorientować się czego jeszcze brak grunwaldzkiej służbie zdrowia. Dzielnica ta nowoeli kończy swoją rozbudowę. Osiedla Świerczewskiego i Raszyn są już prawie gotowe. Jeszcze w rejonie ul. Głogowskiej rozbudowanych zostanie kilkanaście domów, w których zamieszka około 10.000 mieszkańców, ale to już w zasadzie wszystko. (s)

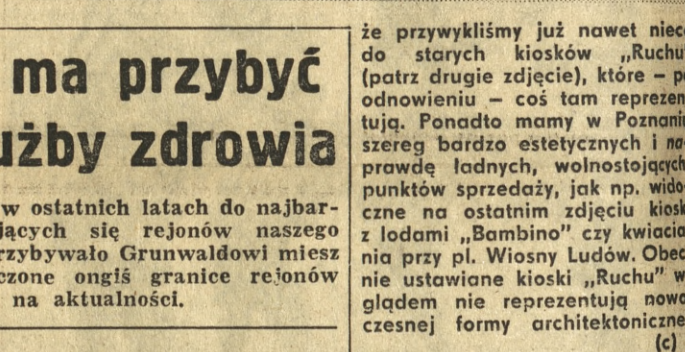
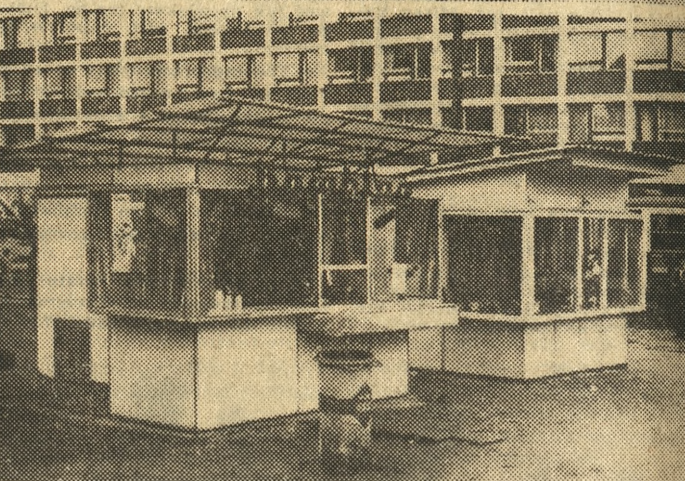
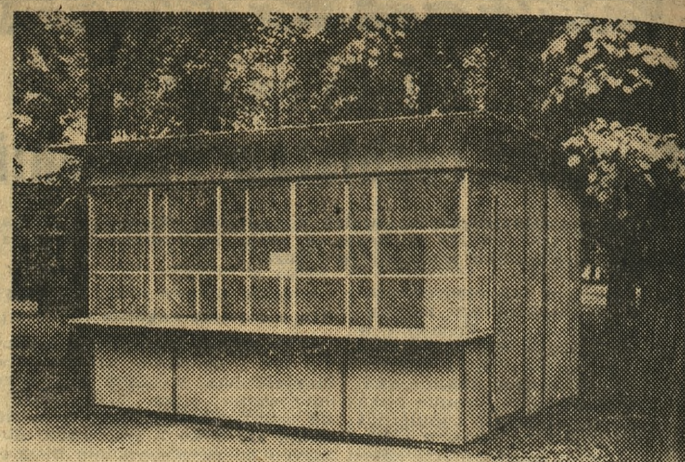
23.50 Śpiewa „The Golden Gate Quartet”; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.25 — Wiadomości; 17.30 — „W Himalajach” — film z serii: „Za siedmioma górami”; 17.55 — „Azymut” — młodzieżowy magazyn wojskowy; 18.25 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 19.05 — Film pt. „Gliwice — Szczecin, rejs XI”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — VII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Międzynarodowy”, w przerwie ok. 21.25 — Dziennik;

PIĄTEK: 10—11.35 — „Dwa piętra szczęścia” — fab. film węg.; 16 l.; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Telefery: 1. „Liga Entuzjastów Wakacji”; 2. „Czy nie za dużo hrabiów”; 3. Film z serii: „Przygody Robin Hooda”; 18.35 — Wszelchnia TV — „Ostrożnie, Atlantida”; 19.05 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „10 minut recenzji” — przed kamerą A. Drapicz; 20.15 — VII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; „Dzień Polski”; w przerwie ok. 21.55 — Dziennik; TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Niekorzystne porównania



Fot. (5) —

Przerwy w dostawie energii elektrycznej, w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 18. 8. 67 r. w godz. 8 — 13 dla miejscowości: Garaszewo, Krzesiny, Jaryszki, Krzesiny. (M 6262)

Poszukiwanie zaginionego



W dniu 31. VII. 1967 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił umysłowo chory, niemowa — ZYGMUNT ZAWISŁAK, s. Zygmunta i Marii, ur. 17. V. 1947 r. w Jechowie, zam. Osowo. pow. Września.

Rysopis: wzrost około 170 cm, średniej budowy ciała, włosy krótko strzyżone, blond, czesane na bok, cera blada, uszy średnie. W górnej szczęce brak pół zęba środkowego.

Ubrany: krótkie spodnie z popeliny, koloru zielonego, koszula koloru zielonego z krótkim rękawem, na nogach sandały.

Osoby, mogące udzielić informacji o zaginionym, proszone są o zgłoszenie się w KW MO — Poznań, ul. Kochanowskiego 2, pokój 245, tel. 412-496, wżel. w najbliższej jednostce MO. (na)

że przywykliśmy już nawet nieco do starych kiosków „Ruchu” (patrz drugie zdjęcie), które — po odnowieniu — coś tam reprezentują. Ponadto mamy w Poznaniu szereg bardzo estetycznych i naprawdę ładnych, wolnostojących punktów sprzedaży, jak np. widoczne na ostatnim zdjęciu kioski z lodami „Bambino” czy kwaciarnia przy pl. Wiosny Ludów. Obecnie ustawiane kioski „Ruchu” w gładem nie reprezentują nowoczesnej formy architektonicznej. (c)

Wczoraj
Pisali do nas...

* Fr. Pietrzak, skarżąc się, że we wszystkich sklepach elektro-technicznych brak zabezpieczenia kapturów-jednocięciunowego. P. P. obszedł miasto i wszędzie, potrzebnego zabezpieczenia nie znalazł.

* J. K. ciesząc się z pięknej nowej nawierzchni ul. Zbąszyńskiej. Szkoda tylko, że budujące ją przedsiębiorstwo zapomniało wywieźć ziemię i kamienie po starej nawierzchni. Chodzenie po górach błachu zamiast no chodniku — to rozrywka niezbyt przyjemna.

* Mieszkańcy Łazarza, zaopatrzeni w sklep PSS 159 na rogu ul. Maleckiego i Strusia, skarżąc się na zbyt długo przeciągającą się naprawę młynka do kawy. 20 dni to okres, który na nowo wystarcza na naprawę uszkodzenia.

...i odpowiedzieli nam...

* Prezydent DRN Nowe Miasto wydało polecenie Dzielnicy Rejonowi Dróg i Zieloni do ustawienia chociaż po jednej ławce przy moście Rocha i Politechnice.

odpowiedzieli nam

Wanda L. — Aby usunąć kamień z czajnika należy w litrze ciepłej wody rozpuścić 10 dk sodu, wlać do czajnika i pozostawić na 24 godziny. Następnie wodę wylać, a czajnik kilkakrotnie wypłukać.

(1801) Anna Klepińska — List należy zaadresować „Jablonex” Jabloniec, n/Nisou — Czechosłowacja. (1881)

M. Z. Franowo — Sprawy prywatne karna (tzw. „byskówek”) w tym czasie można jedynie w ciągu 3 miesięcy od chwili popełnienia przestępstwa Po tym terminie prawo do wnoszenia takiej skargi przedawnia się. (1776)